

Protokół Nr
Z posiedzenia Komisji Oświaty i Spraw Społecznych
Rady Gminy Dobrcz
z dnia 08.06.2018 r.
w godz. 11.00-12.40
w GOK Dobrcz

Protokółant komisji: Dariusz Karbowski

Temat posiedzenia:

1. Analiza wykonania budżetu za 2017 r.
2. Plany zorganizowania oraz działania związane z wypoczynkiem letnim dla dzieci w 2018 r.
3. Informacja o stanie bieżącym związanym z remontami placówek oświatowych, na jakim są etapie realizacji.
4. Omówienie zasad działania świetlic środowiskowych i wiejskich.
5. Sprawy bieżące .

Obrady komisji prowadziła przewodnicząca pani Milena Briegmann.

Otwarcie obrad komisji przez przewodniczącą p. Milenę Briegmann.

Obecnych było 6 członków komisji na 8.

Briegmann: Część tematów będzie omawiana na wspólnych obradach komisji przed sesją pod koniec czerwca.

W punkcie 1, analizę budżetu miała przedstawić pani skarbnik, ale dzisiaj jest nieobecna. Usprawiedliwił nieobecność pan Lafert, który musiał wyjechać z przyczyn rodzinnych. Informację przedstawi 12 czerwca na komisji łączonej.

Brzozowski: Omówię środki które są wykorzystywane na realizację wypoczynku dla dzieci i młodzieży mieszkającej na terenie gminy Dobrcz. Pod koniec grudnia 2017 r. była podjęta uchwała dotycząca przeciwdziałania alkoholizmowi i profilaktyce wychowawczej. Mówi, że wypoczynek letni dla dzieci jest organizowany na podstawie konkursów. Taki konkurs był ogłoszony w marcu , czy kwietniu i dwa podmioty zgłosiły swój akces dla organizacji letniego wypoczynku dzieci i młodzieży.

Jest to Polski Związek Harcerstwa oraz Klub Sportowy Zryw. Mogą ubiegać się organizacje pozarządowe, stowarzyszenia itd. Będą w tym roku zorganizowane dwa wyjazdy. Kwota dotacji dla Klubu Sportowego Zryw wynosi 15060 zł, a dla PZH 12348 zł. Środki zaplanowane w tym paragrafie na ten cel wynoszą 41500 zł. I ta różnicę która pozostanie, będzie kolejny ogłoszony konkurs pod koniec sierpnia, września, żeby też zrealizować te plany budżetowe.

Taper: Pod koniec września to już nie będzie miało nic wspólnego z wypoczynkiem letnim.

Brzozowski: Tak, ale może się okazać, że będzie można gdzieś wyjechać pod koniec roku. Środki z tej profilaktyki akurat nie przepadają, tylko przechodzą na przyszły rok.

Briegmann: Czy z tych pieniędzy mogą korzystać tylko stowarzyszenie, czy też sołectwa?

Brzozowski: Tylko stowarzyszenia, fundacje.

Bigaj: Tylko organizacje pożytku publicznego.

Brzozowski: Tak założył ustawodawca. Każde z sołectw może starać się o środki dofinansowania na organizacje zajęć sportowych, festynów, również z programem profilaktycznym. Musi być tym programem projekt podparty.

Briegmann: Czy takie pieniądze są jednorazowe, bo jeśli np. prowadzi się profilaktykę systematycznie.

Brzozowski: To są zadania okazjonalne. Jeśli ktoś pisze projekt długofalowy np. na 3-4 miesiące, również może z tych środków skorzystać. Bo jeśli profilaktyka trwa w gminie np. 3 miesiące, to jest to jedno zadanie.

Briegmann: Czy w tym roku GOPS organizuje wyjazdy wypoczynkowe?

Brzozowski: Tutaj nie mam informacji, ponieważ GOPS i profilaktyka, to dwa różne obozy i sprawy. A jeśli chodzi o profilaktykę to są dwa takie wyjazdy.

Briegmann: Można przystąpić w sierpniu jeszcze raz do konkursu?

Brzozowski: Tak, zostało jeszcze 14000 do wykorzystania.

Andrzejewski: W zeszłym roku nie wykorzystano wszystkich środków.

Brzozowski: Tak, one schodzą na kolejny rok. Uchwałą Rady Gminy przeszły na ten rok. I tak odbędzie się w przyszłym roku, nikt nie może zaplanować do końca, profilaktyka to nie tylko wyjazdy dzieci, ale to również utrzymanie specjalistów

Gminnej Komisji Rozwiązywania Spraw Przeciwdziałaniu Alkoholizmowi, to są różne opinie lekarzy psychiatrów, umieszczenia osoby uzależnionej w ośrodkach, działający kilkanaście lat punkt konsultacyjny w Dobrczu również ma specjalistów. Są psychologowie, psychiatrzy dla dzieci i dorosłych.

Briegmann: Czy każdy może zgłosić się do tego psychiatry?

Brzozowski: Tak trzeba zarejestrować się telefonicznie, na tablicy wisi numer komórki.

Briegmann: Gdzie to się odbywa?

Brzozowski: W Punkcie, koło biblioteki. Komisja przeciwdziałania alkoholizmowi składa się z 6 osób, zbiera się dwa razy w miesiącu.

Andrzejewski: A jeśli jakaś osoba nie widzi swojego problemu? Lub nie chce.

Brzozowski: Pracownicy GOPS oceniają, że w danej rodzinie może być problem. Jeśli ta rodzina poprzez wniosek, przemoc w rodzinie występuje, to taka rodzina ma założoną niebieską kartę. Jeśli problem dotyczy alkoholika, to GOPS przy konsultacji pracowników, sporządza wniosek do komisji antyalkoholowej o rozpoznanie tematu bliżej. Taka osoba jest wzywana na posiedzenie komisji, jeżeli nie stawia się kolejne razy, a następują zdarzenia z udziałem policji, wtedy kierowany jest wniosek do sądu. Jeśli osoba jest agresywna, kolejne razy się nie stawia, sąd wydaje wyrok o stacjonarnym leczeniu. Jest przyznawany kurator.

Andrzejewski: Mówimy o przypadkach, gdy jest jakaś przemoc w rodzinie, ale są osoby spokojne pijące.

Brzozowski: Nie mamy możliwości prawnej zmusić taką osobę do leczenia czy doprowadzić. Jeśli osoba pijąca nie powoduje awantur, nie możemy nic zrobić.

Taper: Psycholog to wielka pomoc dla dzieci. Alkoholizm kobiet jest np. bardziej ukryty.

Briegmann: Czy zdarza się, że mieszkańcy, sąsiedzi donoszą, że coś się dzieje? a jak z dziećmi, którym potrzebny jest psycholog, a rodzic nie pozwala, a nawet szkoła nie może pomóc zawsze.

Brzozowski: Jest robiony wywiad środowiskowy i kurator ocenia.

Brądkiewicz: To jest okres prowadzenia sprawy do 2 lat, jak wspomniano.

Brzozowski: Tak. Sąd wydaje postanowienie, uprawomocnia się, jest szukane miejsce i skierowanie na badania i leczenie.

Andrzejewski: Czy problem jest na stałym poziomie?

Brzozowski: Nie mam statystyk, , ale po wnioskach widzę , że jest tak samo. Mało kto sam sobie uświadamia, że trzeba coś zrobić. Dobrym rozwiązaniem są kluby anonimowych alkoholików, rozmawiają o sobie , są porady leczących specjalistów. Ale jest to długa droga.

Co do wypoczynku letniego dzieci. Mam taki pomysł , aby spotkać się z sołtysami i każdy powiedział jak podzielić te środki na różne imprezy. Może nie wszystkie sołectwa korzystają.

Briegmann: Sołtysi mogą dać pomysł, a osoby upoważnione poprowadzą zajęcia.

Brzozowski: Zajęcia muszą mieścić się w programie i planie profilaktyki. Nie możemy tymi środkami zapychać budżetu zadań, które spoczywają na sołectwach. Jest to dodatek. Są te środki z tzw. "kapsłowego" i trzeba je wydać. Trzeba się z tego rozliczyć zgodnie z programem.

Taper: Każde sołectwo musi mieć taki program.

Nieznalski: Ile można dostać?

Brzozowski: To są niewielkie kwoty, do 500 zł.

Trzeba pisać we wniosku co to wniesie.

Briegmann: A jak Gądecz jest na lato przygotowany , np. dla starszych osób?

Brzozowski: ŚDS nie jest placówką oświatową, ale pomocy dziennej dla osób upośledzonych. Pracownikom przysługuje urlop i jest zamknięty od 9 lipca do 27 lipca. Nie można pozwolić aby część została, bo podopiecznych jest przeszło 40. Tak ustalił ustawodawca. W ramach współpracy z Wyższą Szkołą Gospodarki będzie współpraca dla seniorów . Dla seniorów powyżej 65 roku życia.

Sekretarz: Gmina jest partnerem tego projektu, liderem jest WSG. Mamy w ramach tego zyskać możliwość zajęć dla seniorów w ramach dziennego pobytu. I z tego projektu będą środki na przygotowanie pomieszczeń. Byłaby to szansa na zagospodarowanie pozostałej części Gądecza.

Ten obiekt opuszczony przez powiat, wyglądał jak koszary, w tej chwili jest zupełnie inaczej. To też dzięki pieniądзом z zewnątrz, każdą szansę która się pojawiała wykorzystywaliśmy. Tak jest i obecnie. Nie dokładamy nawet złotówki.

Briegmann: A jak będzie finansowany gdy skończy się ten projekt?

Sekretarz: Jeśli nie znajdziemy innego sposobu, to będzie z budżetu gminy. Dom nie powinien obniżyć poziomu usług.

Taper: Ten projekt WSG, czy sprawdzono pod kątem czy się w ogóle przyjmie, czy ktoś przyjedzie z drugiej strony gminy.

Sekretarz: Zapewnimy transport. Dzięki projektowi wyłonią się może jacyś liderzy, którzy ożywią lokalne świetlice.

Briegmann: Czy przystosowanie tych sal, jest też w ramach tego projektu?

Sekretarz: Tak. Jest to ponad 200 tys. To nie może być tylko farba, kreda, seniorzy mają być w godnych warunkach. Trzeba zrobić na wysokim poziomie.

Brzozowski: Nasz rząd z wielkim nakładem forsuje sprawy seniorów. Nie będzie tendencji do zamykania takich placówek, a ich poszerzania. Zaczynaliśmy od 30 osób w 2007 r., tylko na pierwszym piętrze, teraz jesteśmy drugim takim domem w województwie. A jest około 40 placówek. Mamy 48 osób podopiecznych. Możemy osiągnąć maksymalny pułap 60 uczestników.

Andrzejewski: My wiemy gdzie jest Gądecz, ale nie każdy wie o takim domu.

Brzozowski: Są szeroko rozpowszechniane media o Gądeczu. Z dnia na dzień nie możemy przyjąć podopiecznego, muszę uzyskać zgodę Ministerstwa. Nie ma takiego zapotrzebowania, bo niektóre osoby wola pozostać w domu.

Andrzejewski: Tak samo będzie z seniorami.

Brzozowski: Trzeba im coś zaproponować co by ich przekonało do tego.

Sekretarz: Na początku jak powstał dom była obawa co tam będzie, po co tam chodzić, lepiej w domu. Obecnie wiemy jak ich przyciągnąć.

Brzozowski: Najlepiej jak ktoś znajomy pochwali.

Taper: bardziej opór jest ze strony starszych, niż młodszych, podopiecznych.

Brzozowski: Jeśli ktoś przebywał w domu wiele lat, to większe przeżycie może być dla rodziców niż dla tych młodych. Bo ta osoba była zagłuszana, ale jak przyjdzie, zostanie.

Szweda: Ile jeszcze jest potrzebujących.

Brzozowski: W gminie jest takich osób ok. 120, możemy jeszcze przyjąć 12 do stanu 60. Adaptowanie dalszych pomieszczeń jest dobre.

Sekretarz: Panu kierownikowi udało się przekonać urząd wojewódzki , aby przekazano dość spore środki , ponad 500 tys zł. Wykorzystano je właściwie. Wiemy, że gdybyśmy nie zapewnili samochodu i dojazdu były małe szanse.

Andrzejewski: Jak z parkingiem ?

Brzozowski: Pomysł jest na parking. W momencie kiedy nie było zakazu wjazdu, poprzez fizyczne postawienie szlabanu , to wszyscy jeździli wkoło , urządzali sobie tor wyścigowy. Jest monitoring teraz, szlaban w środku. Problem parkingu nie dotyczy tylko ŚDS , ale i gabinetów rehabilitacji. Plan na parking jest prosty, teren przed budynkiem mieszkalnym jest gminny. Tam tylko utwardzić, wyrównać. Zamknąć również dojazd szlabanem. Cały kompleks budynków jest w rejestrze zabytków.

Andrzejewski: Ta aleja kasztanowa należy do gminy ?

Sekretarz: Tak.

Brzozowski: To jest działka 2,5 ha i tylko wydzielony teren dla wspólnoty mieszkaniowej. Mieszkańcy stawiają auta nieprawidłowo na parkingu Domu. A narasta liczba tych samochodów. Trzeba tą kwestię rozwiązać.

Briegmann: Dziękuję. Poproszę o głos pana dyrektora GOK.

Raczkowski: Gminny Ośrodek Kultury w Dobrezu organizuje, ofertę dla dzieci na wakacje. Cieszy się dużym zapotrzebowaniem. Organizujemy letni i zimowy wypoczynek. Sporo dzieci korzysta i wyjeżdża. Nasze propozycje są na stronie internetowej.

(Omówienie wyjazdów- wykaz w załączniku).

Briegmann: Poprosimy o taki plan dla sołtysów, starczy ksero.

Wykonanie ksera.

Briegmann: Szkoda , że nie ma pani skarbnik.

Sekretarz: Pani skarbnik, nie miała dzisiaj być, nie wiem skąd ta informacja. Ewentualnie zastępca skarbnika może przyjść.

Raczkowski: Co do wyjazdów z GOK, są jeszcze wolne miejsca, bo dopiero ogłosiliśmy. Wyślemy meile informacyjne do szkół. Na stronie internetowej jest opis, kwota kosztu. Te opłaty to jest tylko bilet wstępu i jedzenie. My płacimy za autobus i ubezpieczenie.

Nawrocki : Czy obiad trzeba samemu kupić?

Raczkowski: Obiad jest w cenie. Zapewniamy opiekunów. A dwoje naszych pracowników choruje od lutego. Oferta jest interesująca.

Szweda: A druga część lipca?

Raczkowski: Nie mamy takiej możliwości, organizujemy dożynki, a mam tylko jedną osobę. Nie mam składu osobowego. Pracownice się rozchorowały. Lipiec trzeba wybrać zaległy urlop. W sierpniu to już praca dożynkowa i do tego święto śliwki.

A na wyjazdy mogą jechać małe dzieci, ale już takie samodzielne.

Nawrocki: Ile dzieci może jechać?

Raczkowski: Do 50, jak autobus. Warto skorzystać. Szkoły organizują swoje, dłuższe wyjazdy.

Szweda: A robotyka w ciągu roku szkolnego?

Raczkowski: Tak, do końca czerwca. Od października start.

Szweda: Czy jest jakiś plac zabaw, że latem można przyjść?

Raczkowski: Są sołeckie place zabaw. Nie możemy zapewnić stałej opieki, cały rok. Ceny za wyjazd około 50-80 zł.

Briegmann: W sprawie świetlic wiejskich. Chorągiew kujawsko-pomorska napisała w tym roku program. Do tego projektu przystąpiło 16 świetlic z województwa kujawsko-pomorskiego. Z naszej gminy jest to świetlica w Nekli i przy szkole w Kozielcu. W Kozielcu jest też prowadzone harcerstwo. Pomagam tam prowadzić drużynę. W programie jest 15 dzieci z naszej gminy. Są z różnych sołectw te dzieci. Jest to szczerp Zielona Siódemka, podlegamy pod jedną chorągiew. Obie drużyny mają swój program. Są to często dzieci z problemami, wykluczone w jakiś sposób. Jest to roczny program, dzieci mają wszystko sfinansowane, nie muszą nic płacić.

Brzozowski: Od kiedy działa?

Briegmann: Od marca, tego roku. Jest to cały czas rozwijane pod koordynacją chorągwi kujawsko-pomorskiej. Wspiera nas również gmina Osielsko. Można założyć więcej drużyn.

Taper: Sprawa terenu przy świetlicy. Z tego wyszedłby drugi Orlik. Teren już ogrodzony, w 60 procentach zagospodarowany. Ułożyć trzeba tylko nawierzchnię.

Briegmann: Rozmawiałam już na ten temat z panem Wysockim. Jeśli będzie to możliwe będzie wzięte to pod uwagę w najbliższym programie. Tylko chyba ta działka nie jest jeszcze wykupiona przez gminę. Proszę napisać wniosek o wykup tej działki.

Taper: Powinna to chyba już gmina sama zrobić.

Sekretarz: Tam jest zawarte porozumienie z właścicielem , docelowo za zgodą Rady ją wykupimy.

Nowakowska: Podobna sytuacja jest w Wudzynie.

Briegmann: Czy jest możliwość przejęcia tej działki z placem zabaw w Wudzynie?

Sekretarz: Właścicielem jest Agencja, było tyle przejść, są tam nowi ludzie, trzeba nowych umów. Poza tym Agencja wymaga planu przestrzennego , że teren ten ma takie przeznaczenia. Oni mogą odmówić. Zmieniło się tam kierownictwo i zmiana nastawienia.

Briegmann: Nie ma więcej pytań. Zamykam obrady komisji.

Milena Briegmann

Protokolarz

Dariusz Krawczyk